

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Łęczycy, w sprawie z powództwa G. C. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 740 zł (pkt 3). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (pkt 2). Oprócz tego Sąd nakazał ściągnąć od stron opłatę sądową od rozszerzonej części powództwa oraz wydatki na wynagrodzenie biegłych pokryte tymczasowo ze Skarbu Państwa, z czego na powoda odpowiednio przypadły kwoty 102 zł i 356,74 zł (pkt 4), zaś ubezpieczyciel z identycznych tytułów został obciążony kwotami 180 zł i 634,21 zł (pkt 5).

Poczynione ustalenia faktyczne przedstawiały się następująco:

W dniu 12 października 2012 r., na obwodnicy K. w ciągu drogi krajowej nr (...), przy zjeździe na K., W. P. prowadzący samochód marki C. (...) o nr rej. (...) przy zmianie pasa ruchu z lewego na prawy nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierzał wjechać, w wyniku czego uderzył prawym tylnym narożnikiem w lewy przedni narożnik samochodu R. (...) o nr rej. (...), kierowanego przez G. C. i zepchnął go w prawą stronę na barierę ochronną.

Uczestnicy kolizji spisali stosowne oświadczenie co do jej okoliczności i przebiegu, a w jego treści W. P. przyznał się do winy, potwierdzając iż jest sprawcą zdarzenia. Oprócz tego podał jeszcze poszkodowanemu dane swojej firmy ubezpieczeniowej, którą było (...) Spółka Akcyjna w S. (obecnie STU (...)).

W wyniku kolizji uszkodzeniu uległa prawa strona pojazdu R. (...), a w szczególności: nakładka przedniego zderzaka, reflektor prawy przedni, błotnik prawy przedni, drzwi przednie prawe z listwą ozdobną, drzwi tylne prawe z listwą ozdobną oraz błotnik tylny prawy.

Zgłoszenie szkody zostało dokonane w dniu 17 października 2012 r. W toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, pozwany dokonał kalkulacji naprawy pojazdu powoda i wyliczył koszt naprawy pojazdu R. (...) na kwotę 9.800,31zł. Następnie pismem z dnia 7 listopada 2012 r. (...) odmówiło wypłaty odszkodowania, podnosząc, iż opisane w zgłoszeniu szkody i protokole oględzin pojazdu uszkodzenia nie powstały w przedstawionych okolicznościach.

Z zapadłą decyzją nie zgodził się G. C., który dnia 13 listopada 2012 r. złożył odwołanie. Po powtórnym zbadaniu sprawy ubezpieczyciel podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko, zaznaczając iż jest to jego ostateczne stanowisko. Rzeczone pismo,

pomimo dwukrotnego awizo, nie zostało odebrane przez G. C., w związku z czym dnia 17 grudnia 2012 r. nastąpił zwrot do nadawcy

W dniu 5 lutego 2013 r. powód, za pomocą firmy prawniczej, wystosował do firmy (...) wezwanie do zapłaty, domagając się niezwłocznej wypłaty odszkodowania. W udzielonej dnia 4 marca 2013 r. odpowiedzi zakład ubezpieczeń podał, iż nie znalazł przesłanek do zmiany doczasowego stanowiska w sprawie

Wartość samochodu R. (...) o nr rej. (...), przed szkodą wynosiła 31.900 zł. Po zdarzeniu szkodowym ta wartość spadła do poziomu 20.998 zł. Uzasadniony koszt naprawy pojazdu przy użyciu oryginalnych części zamiennych, zgodnie z technologią producenta wynosił 15.729,23 zł. Z kolei posłużenie się przy naprawie częściami zamiennymi innymi niż oryginalne oznaczało wydatek rzędu 5.247,81 zł. Pojazd powoda został wyprodukowany w 2009 r. Okres jego eksploatacji, do daty przedmiotowej szkody wynosił 41 miesięcy. Stan samochodu wynikający z dokumentacji przedstawionej przez strony postępowania, nie wskazywał na jego znaczne zużycie eksploatacyjne,

w tym między innymi naruszenie konstrukcji pojazdu lub zaawansowany proces korozyjny. W toku naprawy wymieniane podlegały elementy pojazdu, które nie nosiły śladów zużycia eksploatacyjnego. W związku z powyższym, w realiach rozpoznawanej sprawy, nie zachodzi przesłanka, która wskazywałaby, iż naprawa pojazdu skutkowałaby zwiększeniem jego wartości niezależnie od rodzaju zastosowanych części zamiennych

Zdaniem Sądu merytoryczna podstawa powództwa tkwiła w art. 822 k.c. oraz unormowaniach zawartych w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 2060). Zgodnie z tymi regulacjami zakład ubezpieczeń w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, przejmuje odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez sprawcę czynem niedozwolonym będące następstwem zdarzeń, które zaszły w okresie ubezpieczenia. W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że dnia 12 października 2012 r. doszło do zdarzenia drogowego, wskutek którego powód doznał szkody majątkowej wyrażającej się uszkodzeniem samochodu. Sprawcą tego zdarzenia był zaś inny kierowca w osobie W. P., który naruszając reguły obowiązujące w ruchu drogowym, doprowadził do kolizji dwóch pojazdów mechanicznych. Asumpt do takiego stwierdzenia dały wiarygodne zeznania sprawcy oraz miarodajne i rzetelne opinie dwóch biegłych, specjalizujących się w technice samochodowej, ruchu drogowym oraz analizie i rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, którzy jednoznacznie uznali, iż uszkodzenia pojazdu powoda powstały w opisanych przez niego okolicznościach. Dalej Sąd przytoczył art. 36 ust 1 ustawy, wedle którego odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej oraz powiązany z nim art. 363 § 1 k.c. mówiący o dwóch sposobach naprawienia szkody majątkowej. Naprawienie szkody (odszkodowanie) w tych granicach winno obejmować wszystkie straty, poniesione wskutek zaistnienia szkody, stanowiące normalne następstwo działania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 2 k.c.). Mając na uwadze dorobek orzecznictwa Sąd I instancji zaznaczył, że ubezpieczyciel w istocie jest zobowiązany tylko do odszkodowania pieniężnego, które obejmuje wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu naprawy lub przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należą koszty nowych części i innych materiałów. Opisane działania nie mogą jednak prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego. Możliwym jest zatem obniżenie odszkodowania gdyby okazało się, że użycie nowych części i materiałów do naprawy uszkodzonego pojazdu prowadziło do wzrostu jego wartości. Zdaniem Sądu taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, co jasno wynikało z opinii biegłego R. B.. Ostatecznie Sąd Rejonowy przyjął za biegłym, że uzasadniony koszt naprawy pojazdu powoda przy użyciu oryginalnych części zamiennych zgodnie z technologią producenta wynosił 15.729,23 zł brutto.

W przekonaniu Sądu przeszkodą do zasądzenia na rzecz powoda całej wskazanej było przedawnienie części roszczenia odszkodowawczego. Na tej płaszczyźnie Sąd podzielił zgłoszony przez pozwanego ubezpieczyciela zarzut przedawnienia roszczenia co do kwoty 5.629,23 zł, o którą to kwotę powód rozszerzył powództwo w piśmie procesowym z dnia 12 września 2016 r. Kluczowe znaczenie w tym zakresie miało tutaj brzmienie art. 819 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. Wedle tych unormowań 3 – letni bieg terminu przedawnienia dla roszczeń z umowy ubezpieczenia ulega przerwaniu według zasad ogólnych, czyli przez każdą czynność podjętą przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia lub zaspokojenia roszczenia, a ponadto wskutek zgłoszenia roszczenia ubezpieczycielowi lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem (art. 819 § 4 k.c.). Jednocześnie przerwany tym sposobem bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym ubezpieczony otrzymał od ubezpieczyciela pisemne oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia, które kończy postępowanie likwidacyjne. Tym samym dla rozpatrzenia postawionego zarzutu przedawnienia koniecznym było ustalenie chwili, w której bieg przedawnienia został przerwany i chwili, od której zaczął biec na nowo. Do przerwania biegu przedawnienia doszło oczywiście z chwilą zgłoszenia szkody, tyle tylko że termin ten zaczął biec na nowo najpóźniej po doręczeniu powodowi pisma pozwanego z dnia 30 listopada 2012 r. Jak wynika bowiem z twierdzeń pozwanego w tym piśmie zajął on ostateczne stanowisko co do zgłoszonych roszczeń, a pismo to spełniało wymagania, o jakich mowa w art. 819 § 4 zd 2 k.c., tj. pisemnego oświadczenia o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Wprawdzie w aktach sprawy brak jest dowodu doręczenia tego pisma powodowi, jednak nastąpiło to z przyczyn leżących po jego stronie, czego wyrazem było nieodebranie przesyłki. Z tego też względu data zwrotu do nadawcy czyli 17 grudzień 2012 r. musi być potraktowana jako data doręczenia, wobec czego 3 – letni bieg terminu przedawnienia kończył swój bieg z dniem 17 grudnia 2015 r. W owym okresie

powód, zastępowany przez fachowego pełnomocnika, wystąpił zaś z pozwem o zapłatę kwoty 10.100 zł, przy czym nie wskazał, iż dochodzona

kwota jest tylko częściowym odszkodowaniem, ani też nie zastrzegł, iż powództwo może ulec rozszerzeniu po złożeniu opinii przez biegłego, który sporządzi opinię na okoliczność wysokości kosztów naprawy pojazdu powoda. Co ważne wówczas powód znał wysokość szkody wskazując w uzasadnieniu pozwu, iż według zweryfikowanej kalkulacji naprawy pozwanego, koszt naprawy jego pojazdu wynosi co najmniej 15.492,96 zł. Dopiero następnie po 33 miesiącach od daty wniesienia powództwa powództwo zostało rozszerzone o kwotę 5.629,23 zł, co miało miejsce dnia 14 września 2016 r. Tego typu działanie nie zasługiwało jednak na ochronę prawną, z racji przedawnienia tego fragmentu roszczenia, które według Sadu mogło być dochodzone już wcześniej. Na tym gruncie Sąd, podpierając się wypowiedziami doktryny i judykatury wyjaśnił, iż zakres przerwania uzależniony jest od zakresu przedmiotowego czynności powodującej przerwanie. Jeżeli wierzyciel wniósł powództwo o świadczenie ograniczone do części roszczenia (np. w celu zmniejszenia kosztów procesu) albo dłużnik uznał jedynie część roszczenia, przerwanie biegu przedawnienia następuje jedynie w stosunku do części roszczenia, której dotyczyło zdarzenie powodujące przerwę, natomiast w stosunku do pozostałej części okres przedawnienia biegnie nieprzerwanie. Innymi słowy przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu – przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu. Dwa dopuszczalne wyjątki dotyczą jedynie zachowku i sytuacji opisanej, w nie obowiązującym już art. 321 § 2 k.p.c. W ramach konkluzji Sąd I instancji stwierdził, iż strona powodowa, domagająca się tylko części przysługującego jej roszczenia, musi ponieść negatywne konsekwencje własnego postępowania związane ze skutecznie podniesionym przez oponenta zarzutem przedawnienia, który tym samym uchylił się od zaspokojenia części roszczenia. W efekcie z dochodzonego roszczenia ostała się tylko pierwotna kwota czyli 10.100 zł, będąca różnicą pomiędzy kosztami naprawy w rozmiarze 15.729,23 zł a przedawnionym fragmentem żądania opiewającym na sumę 5.629,23 zł.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek zapadło na podstawie art. 817 § 1 k.c. i 481 § 1 k.c. wskutek czego zostały one przyznane od daty wskazanej w pozwie tj. 18 listopada 2012 r., gdyż wówczas po stronie zakładu ubezpieczeń istniał już stan opóźnienia, związany z tym, iż zgłoszenie szkody dotarło do niego w dniu 17 października 2012 r. Zasadzona należność zgodnie z ustawowymi wymogami została zróżnicowana na zwykłe odsetki ustawowe i odsetki za opóźnienie. W zakresie kosztów procesu zastosowanie znalazła zasada ich stosunkowego rozdzielenia statuowana przez art. 100 k.p.c. Oprócz tego Sąd rozliczył niepokryte przez strony koszty sądowe i wydatki, kierując się w tym zakresie brzmieniem art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Zapadły wyrok w zakresie pkt 2 – 5 zaskarżył apelacją powód G. C., zarzucając orzeczeniu:

- naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 805 k.c. w zw. z art. 822 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przez wadliwą interpretację przejawiającą się w przyjęciu, że wytoczenie powództwa o naprawienie szkody, w sytuacji gdy w pozwie wskazano, że powód dochodzi częściowego roszczenia, nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie całej szkody;
- naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy postępowanie pozwanego, który powołał się na zarzut przedawnienia zmierzało do celowego przewlekania procesu i tym samym doprowadzenia do upływu terminu przedawnienia;
- nierozpoznanie istoty sprawy poprzez nie odniesienie się zgłoszonego przez powoda (w piśmie z dnia 5 grudnia 2016 r.) zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przez pozwanego powołującego się na przedawnienie roszczenia w rozszerzonym zakresie oraz poczynienie ustaleń nie mających odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych poprzez przyjęcie (wbrew treści pozwu), że powód nie dochodził częściowego naprawienia szkody.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelant wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie ponad już przyznane odszkodowanie dodatkowej kwoty 5.629,23 zł wraz z należnymi odsetkami oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany ubezpieczyciel zażądał jej oddalenia oraz zasądzenia od powoda kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja jest chybiona, dlatego też podlega ona oddaleniu.

Od razu na wstępie zaznaczenia wymaga, iż niniejszy Sąd poruszał się jedynie w granicach zaskarżenia. Ustalenia faktyczne w sprawie nie były przecież objęte zakresem zarzutów, dlatego też stosownie do przepisu art. 378 § 1 k.p.c. nie mogą być przedmiotem badania przez sąd odwoławczy. Jednocześnie Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy za własne, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia. W konsekwencji nie było zatem wystarczających podstaw faktycznych i prawnych, aby ocenie poddawać całość roszczenia powoda, które ostateczne jawi się, jako niesporne.

Na obecnym etapie postępowania spór stron dotyczy wyłącznie kwestii przedawnienia roszczenia. Kwestią budzącą sprzeciw skarżącego jest zanegowanie dokonanego przez niego rozszerzenia powództwa w toku postępowania przed Sądem I instancji, które zostało zakwalifikowane jako spóźnione i przedawnione co do wymienionej w nim kwoty. Wedle powoda zaprezentowane przez Sąd Rejonowy stanowisko jest błędne, gdyż w ogóle nie powinno mieć miejsca, z uwagi na niezasadnie uwzględniony zarzut przeciwnika dotyczący przedawnienia roszczenia w zakresie rozszerzonego żądania. Z kolei przeciwny pogląd na ten temat, zgodny z zapatrywaniami organu procesowego, przedstawiła w odpowiedzi na apelację strona pozwana, wobec czego temu właśnie zagadnieniu trzeba poświęcić uwagę.

Dla przypomnienia roszczenia wynikające z umowy ubezpieczenia są roszczeniami majątkowymi, ulegają, więc co do zasady przedawnieniu. Przepis art. 819 k.c. wprowadza wyjątki od ogólnej zasady przedawnienia roszczeń wynikającej z art. 118 k.c. Co do zasady, roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem 3 lat, niezależnie, czy są to roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, czy też nie. Taka regulacja ma znaczenie tylko dla roszczeń ubezpieczającego i ubezpieczonego, jako że roszczenia ubezpieczyciela zawsze będą roszczeniami związanymi z jego działalnością gospodarczą, a zatem i tak przedawniałyby się w terminie 3 lat. Zgodnie z ogólną zasadą, początkiem biegu terminu przedawnienia jest dzień wymagalności roszczenia. W przypadku roszczeń uprawnionego o spełnienie świadczenia ubezpieczeniowego będzie to dzień, w którym świadczenie to miało być spełnione, zgodnie z art. 818 k.c. Wyjątkiem od powyższej zasady są roszczenia poszkodowanego (a zatem osoby trzeciej wobec stosunku ubezpieczenia) wobec ubezpieczyciela o naprawienie szkody wyrządzonej przez ubezpieczającego (ubezpieczonego), na podstawie zawartej przez ubezpieczającego umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Roszczenie takie przedawni się w takim terminie, jaki przewidziany jest dla roszczenia odszkodowawczego, przysługującego poszkodowanemu wobec sprawcy szkody (ubezpieczonego, ubezpieczającego). Cel takiego uregulowania jest zrozumiały. Chodzi, bowiem o to, aby roszczenie poszkodowanego wobec ubezpieczyciela nie przedawniło się wcześniej niż roszczenie wobec sprawcy szkody. Dzięki temu zabezpieczony jest interes poszkodowanego i (pośrednio) także sprawcy oraz utrzymany jest sens ubezpieczenia od odpowiedzialności odszkodowawczej.

W sposób odmienny od reguł ogólnych uregulowano także zagadnienie przerwania biegu terminu przedawnienia. Norma § 4 art. 819 k.c. przewiduje, bowiem szczególną podstawę do przerwania biegu przedawnienia roszczenia o świadczenie ubezpieczyciela. Termin ten przerywa się także (a zatem poza sytuacjami opisanymi w art. 123 k.c.) przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem, co zasadniczo daje podstawy do wyznaczenia terminu płatności świadczenia ubezpieczyciela. Tym samym przerwanie następuje także przez jednostronną czynność wierzyciela dokonaną wobec dłużnika. Nie jest to oświadczenie woli, lecz jedynie oświadczenie wiedzy. Wywrze ono, bowiem swój skutek w postaci przerwania biegu terminu niezależnie od tego, czy przerwanie biegu przedawnienia było objęte wolą wierzyciela dokonującego zgłoszenia ubezpieczycielowi swojego roszczenia lub zajścia wypadku (por. wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2005 r., IV CK 157/05, opubl. baza prawna L.; podobnie wyrok SN z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 444/08, opubl. baza prawna L.). Po takim przerwaniu bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia (art. 819 § 4 zd 2 k.c.). Dopóki, zatem

postępowanie likwidacyjne nie skończy się definitywnie, oświadczenie ubezpieczyciela nie nosi waloru oświadczenia kończącego to postępowanie.

Dokładnie w tym właśnie kierunku zmierzał tok rozumowania Sądu Rejonowego, czego wyrazem stało się odpowiednie chronologiczne umiejscowienie kluczowych wydarzeń połączone z ich dogłębną, rzetelną i miarodajną ich oceną poprzez pryzmat opisanych wyżej relewantnych unormowań prawnych. Przedstawiony na tym tle wywód nie jest obciążony żadnymi błędami, uchybieniami czy wadliwościami, tworząc spójny i przekonujący obraz rzeczy, w związku z czym nie ma żadnych najmniejszych podstaw do jego zakwestionowania, mimo odmiennych sugestii czynionych na tym tle przez skarżącego.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu. Innym słowy przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i to w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu (tak uchwała Sądu Najwyższego (7) - zasada prawna z dnia 29 października 1965 r. III PO 15/65, opubl. OSN Nr 6/1966 poz. 89). Jeżeli powód dochodzi pozwem części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia, która nie została nim objęta. Przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą rozszerzenia powództwa (tak SN w wyroku z dnia 25 listopada 2009 r., V CSK 238/06). Z tego też względu wytoczenie powództwa ograniczonego do części roszczenia, nie przerywa biegu przedawnienia co do nieobjętej powództwem części roszczenia (zob. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09, opubl. baza prawna LEX Nr 951732; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 listopada 2004 r., I ACa 198/2004, opubl. Wokanda Nr 2/2006 poz. 37; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 192/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1331002 oraz Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2011, s. 285-286). Rzeczony zagadnienie nabiera niezwykle doniosłego znaczenia, z uwagi na treść przywołanego już art. 819 § 4 k.c., który zawiera szczególną regulację kwestii przerwania biegu przedawnienia i jego wznowienia, odnoszącą się jedynie do umowy ubezpieczenia i wprowadzającą – obok ogólnej regulacji z art. 117 – 125 k.c. – dodatkowe sytuacje, w których zdarzenia te następują. Istotą tego przepisu, jest zaś to, że w danym układzie faktycznym może on zostać zastosowany tylko raz, bowiem oczywistym jest, że do przerwania biegu przedawnienia wystarczające jest jednokrotne zgłoszenie konkretnej szkody. Zatem po jednokrotnym zgłoszeniu przez poszkodowanego szkody oraz otrzymaniu przez niego od ubezpieczyciela stosownego oświadczenia i po ponownym w związku z tym rozpoczęciem biegu przedawnienia, zastosowanie do przerwania biegu przedawnienia znajdują ogólne przepisy normujące instytucję przedawnienia, tj. art. 117 – 125 k.c. Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Do tych czynności należy wytoczenia powództwa. Skuteczne wytoczenie powództwa wymaga m. in., by obejmujący je pozew odpowiadał wymaganiom wskazanym w art. 187 k.p.c., w szczególności, by zawierał dokładnie określone żądanie, a w sprawach o prawa majątkowe także oznaczenie wartości przedmiotu sporu, chyba że przedmiotem sprawy jest oznaczona kwota pieniężna (§ 1 pkt 1 art. 187 k.p.c.). Jeśli połączyć to wymaganie z treścią art. 321 k.p.c., stanowiącym, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, to oczywistym jest, iż sąd rozpatruje daną sprawę m. in. w granicach zgłoszonego i dokładnie określonego żądania. Wobec tego przyjąć należy, iż wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko co do konkretnych roszczeń objętych pozwem, ponieważ sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad to żądanie. Oczywiście w toku postępowania dopuszczalna jest zmiana powództwa poprzez rozszerzenie pierwotnego żądania (art. 193 k.p.c.), niemniej takie rozszerzenie traktować należy jako nowe żądanie, o którym sąd może rozstrzygać dopiero od chwili jego zgłoszenia. Tak więc przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą skutecznego rozszerzenia powództwa. Trudno bowiem uznać, by zgłoszenie w toku postępowania nowego w istocie żądania, w tym także podwyższenie początkowo dochodzonej kwoty, mogło wywrzeć skutki związane z wniesieniem pozwu wstecznie, tj. w dacie pierwotnego wytoczenia powództwa i na odwrót – by zgłoszenie części roszczenia w powództwie wywoływało skutki związane z wniesieniem pozwu w odniesieniu do części roszczenia nim nieobjętej, a zgłoszonej później. Przyjęcie takiej koncepcji nie znajduje normatywnego oparcia, a oprócz tego prowadziłoby do osłabienia pewności i stabilności obrotu prawnego, czemu przecież przeciwdziałać ma instytucja przedawnienia.

W takiej bowiem sytuacji, wierzyciel mógłby w zasadzie w nieskończoność występować przeciwko dłużnikowi z częstkowymi powództwami, za każdym razem przerywając bieg przedawnienia co do pozostałej części żądania. W konsekwencji więc należy powtórzyć i podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r., III PK 90/06: „Pozew, w którym powód nie wystąpił z całym przysługującym mu w stosunku do pozwanego żądaniem (pозew zawierający świadome lub nieświadome ograniczenie żądania), nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu. Ryzyko związane z dochodzeniem jedynie części przysługującego powodowi roszczenia obciąża jego samego. Decydując się na dochodzenie roszczenia jedynie w części, wierzyciel musi pamiętać o tym, że wytoczenie powództwa przerywa bieg terminu przedawnienia jedynie w stosunku do tej części wierzytelności, której dochodzi pozewem. W stosunku do pozostałej części roszczenie może ulec przedawnieniu, jeżeli zostanie ona zgłoszona dopiero w toku postępowania. Przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu; przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu.”.

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy nie można się więc zgodzić z apelującym co do tego, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił, że część roszczenia w kwocie 5.529,23 zł zgłoszona w piśmie procesowym powoda z dnia 14 września 2016 r. uległa przedawnieniu. Wobec sformułowania pozwu nie można bowiem uznać, że zamiarem powoda było uzyskanie pełnego odszkodowania odpowiadającego wysokości poniesionej szkody. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym posłużenie się w uzasadnieniu pozwu pojęciem odszkodowania, gdyż dochodzenie tego świadczenia samo przez się nie oznacza jeszcze domagania się rekompensaty za całość szkody. Powód wyraźnie przecież stwierdził, że dochodzi zasądzenia jedynie części należnego odszkodowania ograniczonego do kwoty oznaczonej w pozwie złożonym przez radcę prawnego. W przypadku stron reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników rzeczą Sądu nie jest domyślać się co pełnomocnik miał na myśli i przypisywać użytym w pozwie sformułowaniom innego znaczenia niż wprost wyrażone – tym bardziej że intencji skarżącego pełnomocnika przeczy wyraźnie treść pozwu. Co ważne powód w owym czasie powód miał instrumenty pozwalające na oszacowanie wielkości szkody, ponieważ będąc niezadowolonym z zaniżonej kalkulacji ubezpieczyciela, zlecił fachowcowi sporządzenie własnego kosztorysu, który opiewał na kwotę 15.492,96 zł.

Skoro zamiarem powoda było uzyskanie jedynie części roszczenia, to modyfikacja żądania dokonana w piśmie procesowym z dnia 14 września 2016 r. nie była objęta skutkiem w postaci przerwy biegu przedawnienia wywołanego wniesieniem pozwu. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również słuszna konstatacja Sądu I instancji, że za początek biegu wznowionego terminu przedawnienia należy uznać dzień 17 grudnia 2012 r. W tej bowiem dacie nastąpił skutek doręczenia powodowi przesyłki zawierającej ostateczną decyzję zakładu ubezpieczeń opatrzoną datą 30 listopada 2012 r. Co prawda przesyłka powróciła do nadawcy, jednakże nastąpiło to z przyczyn leżących po stronie adresata, który mimo dwukrotnej awizacji nie odebrał przesyłki. Tym samym od dnia 17 grudnia 2012 r. ponownie rozpoczął się bieg 3 – letniego terminu przedawnienia wskazanego w art. 819 § 4 k.c., dotyczący całego roszczenia. Natomiast co do części roszczenia nieobjętego pozwem przedawnienie nastąpiło z dniem 17 grudnia 2015 r. Na koniec warto jeszcze wspomnieć, że w przypadku roszczeń deliktowych wedle stabilnej linii orzecniczej wykształconej na gruncie art. 442 § 1 k.c. – obecnie art. 442¹ § 1 k.c. początek biegu terminu przedawnienia należy liczyć od dnia powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw. (tak uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasada prawna z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, opubl. OSNCP Nr 5/1964 poz. 87 oraz wyroki SN z dnia 24 listopada 1971 r., I CR 491/71, opubl. OSNCP Nr 5/1972 poz. 95; z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/00, z dnia 27 lutego 2008 r., III CSK 261/07 i z dnia 3 lipca 2015 r., IV CSK 595/14). Nie ma zatem racji powód twierdząc, że brak kompleksowej wiedzy dotyczącej rozmiarów wyrządzonej szkody miał wpływ na bieg terminu przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie jest zasadny również zarzut naruszenia art. 5 k.c. W judykaturze przyjmuje się, że dopuszczenie stosowania art. 5 k.c. jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia jest z zasady wyjątkowe i pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności mających taki charakter. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa uwzględniać należy wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie poszkodowanego (tak min. wyrok SN z dnia 18 maja 2006 r., sygn. akt IV CK

367/05). W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Przy czym obowiązek ich wykazania spoczywa w tym względzie na osobie, która na nadużycie się powołuje (art. 6 k.c.).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że do przedawnienia części roszczenia tak naprawdę doszło w wyniku rezygnacji przez powoda z dochodzenia naprawienia szkody w całości. W tym stanie rzeczy nie można uznać, by podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego stanowiło nadużycie prawa.

Upadek głównych zarzutów apelacyjnych oznacza z kolei, iż nie ma żadnych motywów za wzruszeniem dalszych rozstrzygnięć zawartych w pkt 3 – 5 wyroku, a odnoszących się do rozliczenia kosztów i wydatków zaistniałych w toku procesu. Przede wszystkim walor prawidłowości nosi rozstrzygnięcie o kosztach procesu z pkt 3 opierające się na zasadzie stosunkowego rozdzielenia kosztów. Ponadto Sąd należycie ustalił kwotowy wymiar partycypacji stron w obowiązku pokrycia opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa oraz zwrotu wydatków na opinie biegłych, którzy swoje wynagrodzenia tymczasowo otrzymali z funduszy Skarbu Państwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i z art. 391 § 1 k.p.c. Negatywne dla skarżącego orzeczenie wyrażające się oddaleniem apelacji oznacza, iż przegrał on sprawę przed II instancją, wobec czego po jego stronie powstał obowiązek pokrycia wydatków procesowych powstałych po stronie przeciwnika procesowego. Zwalczając środek odwoławczy STU (...) korzystało z pomocy fachowego pełnomocnika, dlatego też przysługiwał mu zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało zaś ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).